

Echo

KRAKOWA

 239
(888)

Rok III.

Kraków, środa 1 września 1948 r.

„Trzecia siła” za wszelką cenę

Ramadier stchórzył — więc Schuman musi utworzyć gabinet

Po całodziennych długich naradach ze swymi przyjaciółmi politycznymi i przedwstępny sondowaniu terenu były premier Ramadier zrzekł się powierzonej mu przez prezydenta Auriola misji utworzenia gabinetu.

Rezygnacja przywódcy SFIO z próby opanowania kryzysu rządowego spowodowana jest świadomością, że zarówno republikanie z MRP jak i radykałowie oraz liberałowie uważają Ramadiera za sprawcę upadku obu rządów poprzednich. Poza tym obawy wzbudziła zapowiedź Ramadiera przywrócenia kontroli cen, przeciwko której występują zwolennicy inflacjonistycznego liberalizmu.

Delegacja Tow. Przyjaźni Polsko-Rumuńskiej przybywa do Warszawy

BUKARESZT (PAP). Dnia 30 bm. wyjechała do Warszawy na zaproszenie rządu polskiego 2-osobowa delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Rumuńskiej (Arpol). Delegacja zwiedzi najważniejsze ośrodki przemysłowe i kulturalne naszego kraju.

W skład delegacji wchodzi — wiceprzewodnicząca Towarzystwa p. Zetty Vasilichi i sekretarz generalny Towarzystwa in. Nicolae Hodos.

Znakomici goście w Krakowie

Wczoraj przybyli do Krakowa samolotem znakomici i niecodzienni goście. Byli to intelektualiści radzieccy którzy uczestniczyli w obradach Kongresu Wrocławskiego, a mian: **Aleksander Fadiejew**, współczesny beletrysta, a równocześnie prezes Związku Pisarzy Radzieckich, **Iwan Bardin** — wicedyrektor Akademii Nauk ZSRR, **Aleksander Kornijczuk** — jeden z najwybitniejszych dramatopisarzy radzieckich, redaktor pisma „Gazeta Literacka”, wreszcie znany malarz radziecki **Gerashimow**.

Goście nasi zwiedzili Kraków, po czym przyjmowani byli w „Kuznicy”. Do gości przemówił **Juliusz Wórski**, który wrzucił życzenia, by wymiana intelektualna między obu naszymi narodami była jeszcze żywsza i jeszcze silniejsza.

W swoim krótkim przemówieniu Aleksander Fadiejew poświęcił parę słów na omówienie spraw związanych z polską literaturą.

„Polacy nie muszą szukać wzorów w obcej literaturze. Poezja ich jest tak doskonała, że może sama stać się wzorem dla innych” — powiedział m. in. pisarz rosyjski.

W niezwykle miłej atmosferze wzajemnego zrozumienia i serdecznej przyjaźni upłynęły krótkie chwile, które spędzili razem radzieccy intelektualiści z przedstawicielami krakowskiego społeczeństwa.

W godzinach wieczornych odlecieli samolotem do Warszawy.

W godzinach wieczornych przybyli do Krakowa znakomici goście francuscy, uczestnicy Światowego Kongresu Intelektualistów w osobach: **Pablo Picasso** — wybitny malarz, **Paul Eluard** — znakomity poeta,

Po rezygnacji Ramadiera prezydent Auriol powierzył misję utworzenia rządu byłemu premierowi i ministrowi spraw zagranicznych, — Robertowi Schumanowi (MRP), który tę misję przyjął. Koła „umiarkowane” przypuszczają, że „ten pracowity, skromny i cierpliwy człowiek wykona zmusną pracę Penelope i utka nić porozumienia między liberalizmem radykałów i programem kontroli rynku zapowiadanym przez SFIO”.

BYŁY PREMIER ROBERT SCHUMAN oświadczył w związku z przyjęciem przez siebie misji utworzenia rządu: „Podejmując się utworzenia gabinetu na tych samych zasadach postępowania, co mój poprzednik Ramadier. Przede wszystkim grubo w zbadam wytworzoną sytuację polityczną, począwszy zaś od poniedziałku rozpocznę narady z przywódcami politycznymi w ministerstwie spraw zagranicznych”.

FAKT, że prezydent Auriol powierzył Schumanowi utworzenie gabinetu w kilka minut po zrzeczeniu się tej misji przez Ramadiera, stanowi dowód pośpiechu, z jakim prezydent usiłuje zlikwidować obecny kryzys rządowy. Wyznaczając jako kandydata na premiera przedstawiciela drugiego skrzydła „trzeciej siły”, prezydent działał w myśl wytycznych polityki promarszalskiej we Francji. Francuska polityka zagraniczna ma pozostać bez zmian, a Schuman będzie prowadził politykę

gospodarczą i finansową zgodnie z postulatami kapitału międzynarodowego. Natomiast dla narodu francuskiego oznacza to pozostawienie polityki gospodarczej Francji w błędnym kole kryzysu strukturalnego, którego zlikwidowanie możliwe jest jedynie w drodze radykalnych reform demokratycznych.

Przez szacha perskiego zaszachowały USA W. Brytanię

SOFIA (SAP). Dziennik „Izgrew” komunikuje o odbytej niedawno podróży szacha Iranu do Anglii i zwraca uwagę na działalność anglo-irańskiej naftowej spółki akcyjnej.

„Udziały rządu irańskiego w tej spółce są więcej niż skromne, co budzi niezadowolenie w kołach rządowych Teheranu. Niezadowolenie to wskutek intryg Amerykanów ostatnio bardzo wzrosło. Tym się tłumaczy szlach perskiego do Anglii. Szach zażądał od rządu brytyjskiego — jak podaje dziennik — zmiany układu anglo-irańskiej spółki naftowej w tym duchu aby udział Iranu w zyskach został podniesiony do 30 proc. oraz zmniejszenia dorocznego wkładów na fundusz ezerowy firmy do 500 funtów szterlingów. Rząd brytyjski rozumiał doskonale, że za plecami szacha perskiego stoją Amerykanie wobec czego zmuszony był iść na ustępstwa.

„Nie należy jednak sądzić — dodaje autor artykułu — że Anglicy zrobili to ustępstwo bez żadnej korzyści dla siebie: uzyskali tytułem kompensaty zwiększenie terenów eksploatowanych przez anglo-irańską spółkę naftową o 40.000 kilometrów kwadratowych, co równa się dwóm trzecim terenów belgijskich i holenderskich razem wziętych...”

30-LECIE FIŃSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

SZTOKHOLM (PAP). W Helsinkach odbyły się w niedzielę uroczystości, związane z 30-leciem istnienia fińskiej partii komunistycznej.

Uroczystości rozpoczęły się podchodem przez ulice miasta 15 tys. członków partii a zakończyły wiecem w jednej z największych sal miejskich.

LONDYN (PAP). Pod Windsor (Bergshire) rozbił się doszczętnie samolot o napędzie odrzutowym typu „Meteor”. Pilot zginął.



W dniu 27 sierpnia odbył się we Wrocławiu Krajowy Zjazd Ligi Kobiet. — Na zdjęciu: Poczet sztandarowy Oddziału Ligi Kobiet w Gdańsku

Charkowskie zakłady traktorów odbudowane

MOSKWA. Doszczętnie zdemastowane przez Niemców podczas wojny charkowskie zakłady traktorowe zostały już całkowicie odbudowane. W lipcu zakłady przekroczyły przedwojenny poziom produkcji o 26 proc. oddając do użytku w dniu 26 ub. m. 15-tysięczny traktor, wyprodukowany po wojnie.

Do Czytelników

Czytelnikom na t. zw. prowincji przygotowaliśmy nową niespodziankę. Mianowicie od 2 września „Echo Dnia” będzie ukazywać się **W DWÓCH MUTACJACH** — jedna na województwo rzeszowskie, druga na województwo krakowskie. Apelujemy jeszcze raz do Czytelników, by zasilali redakcję korespondencjami z życia miast, osad i wsi. Sportowców prosimy, by więcej poświęcili uwagi działalności i rozwojowi najmniejszych nawet klubów sportowych, nie zapominając o większych. Ponadto od 2 września rozpoczynamy druk nowej **DRUGIEJ POWIĘSICI** odcinkowej, bogato ilustrowanej. Prócz tego na ostatniej stronie — w związku z rozpoczęciem roku szkolnego — **PRZEMIEŁA HISTORIA** poznania się dwójka młodych — gimnazjalisty i gimnazjalistki. Szczegóły jutro.

Reflektorem po świecie

Odkrycie nowej komety

JOHANNESBURG. Słynny astronom profesor C. Jackson z południowego obserwatorium Yale uniwersytetu Witwatersrand w Transwaalu odkrył w konstelacji Wodnika (Aquarius) nową kometa dotychczas niewidzianą gołym okiem, która na fotografii przedstawia się jako mglista smuga z centralnym jądrem.

Upały sięją śmierć w USA

NOWY JORK. Fala gorąca, która przechodzi obecnie nad wschodnią częścią USA, spowodowała dotychczas 147 wypadków śmiertelnych w 16 stanach. Większość wypadków została spowodowana wyczerpaniem z powodu nadmiernego upału.

Katastrofa samolotu amerykańskiego

NOWY JORK. 36 osób zginęło w czasie katastrofy amerykańskiego samolotu pasażerskiego w stanie Minnesota. Samolot, który leciał z Chicago do Minneapolis, rozbił się w czasie burzy.

Rozmowy chińsko-japońskie

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Nankinu, że były premier rządu chińskiego Ciang-Czun wyjechał do Tokio, gdzie był przyjęty przez gen. Mac Arthura oraz konferował z szeregiem reakcyjnych działaczy japońskich. Jak twierdzą w kołach po-

NASZYM
zdaniem

LANDTAG BAWARSKI powziął uchwałę domagającą się wszczęcia „międzynarodowych dochodzeń” w sprawie „antyhumanitarnych” rzekomo warunków, w jakich dokonane zostały wysiedlenia Niemców z Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, na podstawie układu poczdamskiego.

Kilka dni temu depeze doniosły, że w zachodnich strefach okupacyjnych został utworzony i — zalegalizowany — związek b. wojskowych niemieckich, obejmujący rzecz prosta, również członków wszelkich dawnych formacji hitlerowskich. Jak wiadomo układ poczdamski przewiduje rozwiązanie i zakaz istnienia jakiegokolwiek niemieckich formacji militarnych, a nawet klubów wojskowych.

Koroną jednak tych wszystkich prowokacji niemieckich tolerowanych w anglo-saskich strefach okupacyjnych jest utworzenie — „związku b. obywateli Wolnego Miasta Gdańska, domagających się odebrania Polsce Gdańska. W ten sposób rewizjoniści niemieccy za zgodą anglosaskich władz okupacyjnych wysuwają postulat, który był formalną przyczyną hitlerowskiej napaści na Polskę i stał się początkiem 2 wojny światowej.

Te trzy przykłady świadczą, iż polityka tolerancji i poparcia dla rewizjonistów niemieckich uprawiana przez anglo-saski zarząd okupacyjny w Niemczech poczyniła straszające postępy. Jasne jest, że polityka taka stanowi groźbę dla pokoju.

W świetle przytoczonych przykładów obok wielu znanych dawniej praktyk amerykańskiego zarządu okupacyjnego twierdzenia rządu Stanów Zjednoczonych, iż celem polityki amerykańskiej jest zachowanie pokoju, nabierają właściwego znaczenia. Gadanina o pokoju przy równoczesnym popieraniu najgorszych elementów militarystyki niemieckiej ma chyba na celu tylko jedno: uspienie czujności ofiar imperializmu niemieckiego. Tym razem ten trick już się nie uda.

informowanych, rozmowy te, inspirowane przez wywiad amerykański, dotyczyły nawiązania współpracy między Chinami Ciang-Kai-Szeka a Japonią.

9-ta konferencja u Mołotowa nie jest jeszcze ostatnią

Wczoraj w godzinach wieczornych odbyła się u ministra Mołotowa w obecności wiceministra Wyszyńskiego, 9 z rzędu konferencja z wysłannikami państw zachodnich, która trwała ponad 2 godziny. Prawdopodobnie nie jest to ostatnia jeszcze przed ogłoszeniem komunikatu, konferencja.

Strefa neutralna w Jerozolimie

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że Arabowie i Żydzi zaakceptowali plan szefa sztabu hr. Bernadotte'a — gen. Lundstroema w sprawie utworzenia w południowej Jerozolimie tzw. neutralnej strefy Czerwonego Krzyża.

Film tygodniowy „Echo”

Rys. Stefan Brzozowski



— Z Meksyku powrócił do kraju Arkady Fiedler, pisarz-podróżnik, wraz z cennymi zbiorami

— Antoni Kawka zapatrzył się w „pewną” ilość żarówek, ponieważ można je otrzymać bez ogonka

— List Palmiro Togliattiego zdemaskował postępowanie Scelby

— Mosley, angielski „führer”, nie mógł dokończyć swej mowy w Hyde Parku

— Od 1. IX. 48 roku, Anglicy odmawiają nam przydziału przestępców niemieckich

Podnosimy bezpieczeństwo i higienę pracy

PO ODZYSKANIU NIEPODLEGŁOŚCI jednym z zasadniczych zagadnień, na które zwrócono uwagę, było podniesienie bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach przemysłowych.

Rząd Polski Ludowej podjął wszelkie możliwe wysiłki zmierzające do technicznego zabezpieczenia maszyn i urządzeń, co przyczyniło się do radykalnego zmniejszenia ilości tragicznych wypadków. Niech za prawdziwością pow. twierdzenia mówią fakty: przed wojną na tysiąc górników zatrudnionych w przemyśle węglowym zdarzały się przeciętnie 24 wypadki. Obecnie ilość ich spadła do ośmiu, przy czym 40 proc. wypadków spowodowali sami poszkodowani, którzy nie zastosowali się do zarządzeń i przepisów bezpieczeństwa pracy.

Poważne osiągnięcia uzyskano również w walce z chorobami zawodowymi. W roku bież. przemysł węglowy uruchomił stację ratownictwa górniczego, która przeszkoliła już w pierwszym kwartale 251 pracowników.

W przemyśle hutniczym przeprowadzone zostały badania wszystkich zatrudnionych, przy czym ci wszyscy robotnicy, których stan zdrowia nie był zadowalający, poddani zostali stałej opiece lekarskiej.

W przemyśle chemicznym, który jest najbardziej szkodliwym dla zdrowia, zatrudniono 67 lekarzy i 109 siostr sanitarnych. Przemysł ten posiada również 63 specjalne ambulatoria fabryczne i 5 własnych samochodów sanitarnych.

W zakładach przemysłu skórzanego pracuje obecnie 21 lekarzy, którzy walczą z chorobami skóry, schorzeniami dróg oddechowych i reumatyzmem, tak często występującym u robotników tego przemysłu.

Opieka, jaką państwo nasze otacza człowieka pracy, odbija się niewątpliwie dodatnio na ogólnym stanie zdrowia mas pracujących, będących podwaliną i fundamentem narodu.

(O)

Czytelnicy!

którzy nadesłali listy do działów: „Prawo dla każdego” i „Do ob. Czytelnika” proszą się o „odrobinę” cierpliwości. Redaktorzy obu działów wracają za kilka dni z urlopu i udzieli odpowiedzi na wszystkie listy.

Groźny pożar w fabryce nyskiej

NYSA (SAW.) W nyskich zakładach fabrycznych Zjednoczenia Przemysłu Kociarskiego wybuchł w ubiegłym tygodniu groźny pożar, który powstał na skutek pęknięcia sufitu w suszarni.

Dzięki natychmiastowej pomocy, zorganizowanej przez miejską straż pożarną, udało się pożar zlokalizować, tak że straty są stosunkowo nieznaczne. Gdyby pomoc straży nadeszła za późno, fabryka poniosłaby straty, które spowodowałyby konieczność przerwania pracy na okres jednego roku.

Jedno z najpiękniejszych w Polsce. prewentiów dla dzieci uruchomił przemysł węglowy

KATOWICE (PAP). W Murckach na Górnym Śląsku nastąpiło otwarcie nowego prewentiów dla dzieci górników, uruchomionego staraniem Jaworznicko-Mikolowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Oddanie do użytku prewentiów w Murckach, mieszczącego się w dawnym gmachu gospody książąt pszczyńskich przebudowanym i wyposażonym w kompletne urządzenia, stanowi nowe, doniosłe osiągnięcie przemysłu węglowego w dziedzinie opieki nad dzieckiem górnika.

Zakład ten, składający się z kilkunastu łąjących biela sal sypialnych, pięknej sali teatralnej, z galerią na pierwszym piętrze, oszklonej werandy, umożliwiającej kąpiele słoneczne, sali wykładowej oraz gabinetu lekarskiego, wyposażonego w lampy kwarcowe i lampę „Solux”, posiadający boisko spor-

Z nowej prowincji

VI.

O dobrych i złych obyczajach różnych ludzi

Gabinet starosty. Zebrał się: — przedstawiciele partii, wójtowie, delegat rządu do spraw rolniczych i inspektor rolny. Na powodziań rozdzielono pół miliona. Mało. Jesienią rozdziel się jeszcze trzy miliony w postaci zboża i nasion. Część tej sumy pójdzie na nawozy sztuczne. Ponieważ pożyczki krótkoterminowe na nawozy sztuczne istnieją niezależnie od powodzi, zebrani postanawiają fundusz powodziowy rozdzielić w sposób następujący: 600 tysięcy zł. na nawozy sztuczne dla tych gospodarstw, gdzie powódź zmyła uprawną warstwę gleby; jeden milion czterysta tysięcy na zboża nasienne kwalifikowane; milion sto dwadzieścia pięć tys. na doraźne zapomogi.

Jednocześnie wynika sprawa druga, niezależna od pomocy powodziom: — sprawa zakupu nawozów. Rolnicy spóźniają się z wykupieniem przydzielonych ilości. W tym roku rolnik drobny zakupywał nawozy w kwietniu i maju, a nawet czerwcu. Istnieje antagonizm „nawozowy”. Bogaci rolnicy mają możliwość nabycia nawozów fosforowych i azotowych. Biedni otrzymali tylko azotniak, który osusza glebę. Inspektor wyjaśnia, że ani fosfor, ani azotniak nie decydują o plonach, tylko ten składnik, którego jest w glebie najmniej.

Posiedzenie pomocy powodziom staje się chwilami wykładem o rolnictwie. Jednocześnie relacja o szkodach, jakie poza powodzią, wyrządziły długotrwałe deszcze.

Uderza obserwatora z miasta powaga i dojrzałość decyzji, powaga i dojrzałość obrad. Chłop czuje na każdym kroku pomoc państwa, swego państwa. Wie, że nawet chwilowe trudności, wyniki z przebytej wojny nie powstrzymają pomocy gospodarczej dla wsi. I ta pomoc przychodzi. Nie zawsze w porę i nie zawsze w należytej ilości, ale przychodzi. Gorzej jest z rozdziałem — dopóki w Związku Samopomocy Chłopskiej, w ich zarządach zasiadać będą bogaci chłopcy, dopóty rozdział nawozów i asortymentu towarów będzie dla chłopa małego i średniego krzywdzący. Na razie nadmieniam tylko, że tam, gdzie do stały się elementy klasowe, tam spółdzielczość nie tylko że nie odegrała roli, jaką powinna była odegrać, ale stała się wprost szkodliwą w znaczeniu społecznym i gospodarczym. Szkodliwą, bo rozbudziła antagonizmy, zadłużyła spółdzielnie i zaniedbała całą, ogromną pracę społeczno-wychowawczą. Zdarzają się spółdzielnie na wsi zupełnie zrujnowane, a przyczyniły się do tego, nie-

stety, niektóre czynniki z dawnego „Spolem”. Czynniki te w dalszym ciągu działają, prowadzą swoją politykę gospodarczą, a jej ujemne skutki odbijają się na życiu gospodarczym wsi.

Szybko się kłuje nowe życie. W Wytrzeszczkach kończy się budowa szkoły podstawowej kosztem 6 milionów złotych!

Obywatel Chojny, sekretarz PPR uruchomił w Brzesku sklep spożywczy, dający razem z uruchomioną piekarnią 2 mil. obrotu miesięcznie! A jakie pieczywo wyprodukowała ta piekarnia po cenie ustalonej przez rząd! To nie jest gorzki chleb żytni, który sprzedaje się w piekarniach Krakowa po 38 zł. za kilogram.

Proszę mi wybaczyć zбочenie od tematu, ale trzeba z tym palącym zagadnieniem gorzkiego chleba skończyć! I trzeba skończyć z potwornym handlem koszykowym pieczywa, zwłaszcza obwarzanków, na których osiadł kurz jezdni krakowskiej i zarazki. Trzeba z tym skończyć radykalnie w kraju, gdzie 80% dzieci ma zagrożone gruźlicę wnekowe, a duży procent dorosłych choruje na gruźlicę lub jest nią zagrożony.

Po zбочeniu od tematu — powrót do inicjatywy społecznej na prowincji. Ob. Chojny projektuje sklep mleczarsko-jarzyniarski i rzeźniczy. Złazca rzeźniczy jest niezbędny. Spadły już w Brzesku ceny pieczywa, masła i jaj. Spadła cena mleka i jarzyn, które są potwornie drogie. Tańsze będą — mięso i wędliny. Inicjatywa prywatna robi cuda-cudęńka na rynku mięsnym, które wymagają specjalnego zbadania. Międy innymi panowie rzeźnicy zamykają swoje sklepy na kilka miesięcy, a mięso idzie na rynek pokątnie, z pokątnych rzeźni po paskarskich cenach. Starosta pow. tarnowskiego, Grzybowski, działa w takich wypadkach radykalnie — odbiera koncesje. Starosta brzeski nie umie, czy nie chce sobie z opornym poradzić, a na jednej z narad słyszałem nawet próbę obrony „biednego” kupca, dręczonego podatkami, domiarami i niezrozumieniem jego „zbawczej misji” w społeczeństwie. Stwierdziłem, że wielu kupców większość transakcji przeprowadza „na lewo”. Są to transakcje, przypominające te z okresu okupacji: — z rączki do rączki. Komisja Kontroli Społecznej w Brzesku stwierdziła, że przestępstw o charakterze pobranych nadmiernych cen jest stosunkowo niewiele, natomiast częste są przestępstwa cennikowe, polegające na tym, że kupiec ma w asor-

tymencie na przykład 50 różnych towarów, a do cennika wpisuje — 5! (pięć). To są te transakcje z rączki do rączki, które pozwalają na zamknięcie sklepów na 2 miesiące, rzekomo z powodu remontu lub choroby, a w rzeczywistości w wyniku sabotażowania ustaw państwowych.

Ale są i tu idiotyzmy ze strony zbyt gorliwych urzędników. W powiecie Dąbrowa Tarnowska miał miejsce wypadek, że funkcjonariusz urzędu skarbowego wymierzył domiar właścicielowi restauracyjki za to, że ten z przyjaciółmi jadł w lokalu śniadanie, które mu żona przyniosła z mieszkania. Trudno w małej restauracji, gdzie nie ma kelnera, zamknąć ją, żeby zjeść śniadanie w mieszkaniu. Domiar wyniósł 59 tysięcy. Restaurator, szczerzy demokratą napisał odwołanie, ale czy to poskutkuje? Może poskutkuje i tych kilka słów. Bo tu nie chodzi o rzeczy drobne, a o operacje „handlowe”, które odbywają się poza plecamy władz skarbowych, a które idą w setki milionów, na terenie województwa.

Śniadanie z galarety z nożek kosztowało nieszczerzego prezesa komisji oświatowej i restauratora w Dąbrowie Tarnowskiej 59 tysięcy. Interesujące jest, ile powinna kosztować pijaczynę wójt — Karcza w pow. brzeskim, jego gospodarza w gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej? Wójt ten posiada 8 morgów gruntu, za prowadzenie spółdzielni pobiera 12 tysięcy miesięcznie oficjalnie, jego szwagier i żona pomagają mu w zrobieniu deficytu, przekraczającego 200 tysięcy złotych!

I jeszcze jedno: benzynę do transportu spółdzielni płać po 82 zł. za litr, wówczas, kiedy nawet prywatne spółki transportowe płać tylko 38—40 zł., bo Ministerstwo Komunikacji zwraca im połowę ceny benzyny.

I należy wyjaśnić, dlaczego nowy samochód starosty brzeskiego nabyty w listopadzie roku ubiegłego jest po niespełna roku, nie do użytku? Dlaczego po straszliwie zaniedbanych drogach starościńskich jeździ się kosztownym autem, które po kilku miesiącach musi iść do kapitalnego remontu, a właściciel na smolec, z powodu braku części wymiennych, dlaczego nie jeździ się Willisem, który jest odporny nawet na powiatowe drogi?

Takich pytań można by stawiać wiele i każde z nich potwierdziło by zdanie, że o głupich, czy mądrych wykonaniach ustawy, o oszczędnej, czy rabunkowej gospodarce majątkiem społeczno-państwowym decyduje zawsze i wszędzie człowiek, — odpowiedni człowiek.

Juliusz Wirski

Pół miliona osób zwiedziło Wystawę Z. O.

Po upływie miesiąca od dnia otwarcia Wystawy Ziemi Odzyskanych, można sobie zdać sprawę z jej doniosłości i z zadania, które spełnia. Dotychczas zwiedziło ją pół milio-

na osób, w czym spora część gości zagranicznych. Wzrastająca stale frekwencja jest dowodem, że zwiedzający po powrocie do swych środowisk dzielą się ze swymi najbliższymi pozytywną oceną tej imprezy. W rzeczy samej, zarówno najwyższej polscy mężowie stanu, artyści i uczeni, jak i ogół zwiedzających zgodnie stwierdzają, że pod względem programowym i artystycznym oraz w zakresie swej organizacji, Wystawa stoi na bardzo wysokim poziomie. Może jeszcze bardziej pozytywnie od nas, przyzwyczajonych w ciągu tych trzech lat minionych do niepopolitycznych wycieczek, oceniamy Wystawę Ziemi Odzyskanych cudzoziemcy, którzy jednym głosem wyrażają podziw i zachwyt dla tego dzieła, jak i dla samej odbudowy Ziemi Odzyskanych, odbijającej się w nim, jak w zwierciadle.

Wystawa Ziemi Odzyskanych stawia przed oczyma polskiego społeczeństwa dorobek trzydziestoletniej twardej pracy, bilansuje w widomy sposób — praktycznym wyraz polskiego patriotyzmu, zadaje kłam opiniom urabiającym Polakom w ciągu dziesiątków lat, że żołnierze są jedynie do przelotowego „śmierciwego ognia”, lecz, że nie umieją systematycznie, wytrwale i w sposób zorganizowany pracować.

Wystawa przypomina wszystkim zwiedzającym, komu zawdzięczamy powrót Ziemi Odzyskanych do Ma-

cierzy i w czym leży pewność ich utrzymania. Poisko-radzieckie braterstwo broni i sojusz polityczny, poparty przez wszystkie państwa demokracji ludowej — oto gwarancja spokojnej pracy na Ziemiach Odzyskanych.

Te prawdy stanowią dziś własność całego polskiego społeczeństwa i dlatego rośnie z każdym dniem liczba zwiedzających Wystawę, którzy pragną zapoznać się z dotychczasowym dorobkiem i zacerpnąć nowych sił do dalszej pracy dla kraju.

Związek Zaw. Pracowników Państwowych rozpoczyna swe obrady

W dniu dzisiejszym rozpoczyna we Wrocławiu swe obrady II Ogólnokrajowy Walny Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Pracowników Państwowych.

Przed wojną pracownicy państwowi nie posiadali swojej reprezentacji zawodowej. Owczesne Stowarzyszenie Urzędników Państwowych miało charakter organizacji koleżeńkiej, całkowicie zresztą podporządkowanej interesom pracodawcy.

Dopiero w państwie Demokracji Ludowej można było powołać do życia podobny związek, który obejmuje obecnie 80 tys. członków, rekrutujących się w olbrzymiej większości z pracowników ministerstw, wojewódzkich urzędów zespolonych, PUR itd.

Związek Zaw. Pracowników Państwowych ma już za sobą poważne osiągnięcia; wskutek podjętych przez starych przeprowadzona została już pięciokrotnie podwyżka, względnie

Rozmowa z wielką artystką

Irena Eichlerówna filmuje „Slepy Tor”

Irenę Eichlerówną spotkałem w łódzkiej teatrze kameralnym niemal bezpośrednio po jej powrocie do kraju. W antrakcie sztuki Andersona Maxwella „Joanna z Lotaryngii” ujrzałem ją idącą do garderoby, do której uprzednio wniesiono dużo kwiatów. Ponieważ musiałem odjechać do Warszawy, zrezygnowałem przeto z rozmowy z nią i dopiero w Zakopanem wykorzystałem sposobność bezpośredniego zetknięcia się z naszą artystką.

Irena Eichlerówna jest niesłychanie skromna i bezpośrednia. O sobie mówi niechętnie, ogólnie sądy o sztuce wypowiada powściągliwie. Ma wielki wdzięk osobisty i posiada czarujący uśmiech. Pomatu daje się wciągnąć w rozmowę i informuje o swych zamierzeniach scenicznym.



Irena Eichlerówna w roli głównej w sztuce Maxwella „Joanna z Lotaryngii”

Wielka tragiczka spędziła wojnę za granicą: we Francji, Anglii i Brazylii. Nostalgia za Polską jak również pragnienie wzięcia udziału w odbudowie kraju na tak ważnym odcinku kultury scenicznego skłoniły ją do powrotu.

Pierwszą jej rolą po powrocie była kreacja postaci głównej w sztuce Maxwella „Joanna z Lotaryngii” w Teatrze Kameralnym w Łodzi.

Obecnie kręci w Zakopanem film „Slepy tor” według scenariusza reżysera czeskiego Semana. We wrześniu przeniesie się do teatrów szymonowskich do Warszawy, gdzie wystąpi w roli głównej w sztuce Luigi Pirandello „Jaką mi nie chcesz”. Po pobycie w Warszawie wyjedzie do Poznania, gdzie wystąpi w Teatrze Wielkim.

Eichlerówna jest jedną z największych postaci współczesnej sceny polskiej. Z zagranicy przywoziła szereg dramatów, które pragnie przyswoić scenie polskiej, oddając jej chętnie całe swe doświadczenie i talent. — I proszę pozdrowić ode mnie wszystkich Czytelników „Echa Krakowa” — mówi z uśmiechem wielka artystka, podając mi rękę na pożegnanie.

ZBIGNIEW MAKOWICZKA

Z CYNIZMEM PRZYNAŁ SIĘ DO WINY

OPOLE (SAW). Przed opolskim Sądem Doraźnym odbyła się rozprawa przeciwko Janowi Sowie, pochodzącemu z Domecka pod Opolem.

Sowa oskarżony został o usiłowanie dokonania zabójstwa rabunkowego. Napadł on z siekierą w ręku na właściciela zakładu kamieniarskiego z Głiwic Zenona Ostrowskiego, którego usiłował pozbawić życia, by zagarnąć jego gotówkę.

Zbrodniarz zranił tylko swą ofiarę — i dzięki temu Ostrowski zdołał uciec. Sowa przyznał się z całym cynizmem do winy. Na tej podstawie Sąd Doraźny zastosował wobec niego najwyższy wymiar kary: karę śmierci.

wyrównanie uposażeń. Do tej pory zorganizowano 59 kas samopomocy o kapitale około 28 mil. zł, uruchomiono 85 własnych domów wypoczynkowych i pierwszy w Polsce dom wypoczynkowy na statku „Bałtyk”, założono 12 ośrodków kolonijnych dla dzieci, dwa Domy Dziecka oraz stołówki przy wszystkich ośrodkach pracy.

W ramach działalności na polu kulturalno-oświatowym związek zorganizował 135 świetlic i 98 bibliotek, wygłoszono około 2 tys. odczytów i zorganizowano 370 imprez o charakterze kulturalno-oświatowym.

Obecnie związek opracowuje projekt dekretu, o zaliczeniu lat służby z okresu okupacji, o zapewnieniu pracownikom państwowym — uczestnikom walki o niepodległość — uznania całosci lat służby oraz o zwiększeniu wymiaru lat pracy dla specjalnie zasłużonych, np. więźniów politycznych.

„Wiedeńscy nie potrzebują świeżego mięsa“ ...

W PRZYSZŁYCH MIESIĄCACH konsumenci wiedeńscy nie będą otrzymywać świeżego mięsa na kartki żywnościowe, ponieważ władze oświadczyły, iż należy wprowadzić pewne ograniczenia spożycia tego produktu. Pomimo to, w wielu częściach zachodniej Austrii sprzedaje się świeże mięso w olbrzymich ilościach na półlegalnym „szarym rynku”. Kupują ci, którzy mogą płacić wygórowane ceny.

Władze austriackie nie czynią żadnych kroków, celem ukrócenia tego pokątnego handlu oświadcza, iż Wiedeńscy nie potrzebują świeżego mięsa „tak długo, jak istnieją jeszcze zapasy konserw z koni, dostarczane w ramach planu Marshalla”. Tymczasem — praktycznie biorąc — konserwy te, które otrzymała Austria, są absolutnie nie do spożycia.

W następstwie nasilonego czarnego handlu tłuszczem, w zachodniej Austrii wprowadzone zostaną ogromne ograniczenia przydziałów tego artykułu. Robotnicy tutejsi coraz bardziej zaciskają pasa — z zadrżeniem spoglądają ku strefie radiackiej, gdzie nie ma „planu Marshalla”, czarnego rynku i koniny — a za to jedzenie, bezpieczeństwo i praca.

Zabójcza polityka

ZAROBKI ROBOTNIKA angielskiego wynoszą przeciętnie 85—90 szylingów na tydzień. Suma ta wydaje się wielka; zobaczymy jednak, jakie są jego przeciętne wydatki. Otóż czynsz za mieszkanie kosztuje tygodniowo około 80 szylingów; wykup zaś skromnych przydziałów na kartki dla przeciętnej rodziny — około 56 szylingów.

Z cyfr tych wynika jasno, że aby pokryć deficyt, robotnicy muszą mieszkąć w nędznych norach za pół ceny, zaś poza produktami przydziałowymi, wystarczającymi na najskromniejsze jedzenie, niemal głodowe utrzymanie — nie mogą już nic dokupywać. O wszelkich rozrywkach kulturalnych nie ma już oczywiście mowy.

Nic więc dziwnego, że ci właśnie robotnicy, którzy w 1945 r. oddali swe głosy na listy wyborcze Labour Party — od dawna już sarkają na rząd, który dzięki swej zabójczej polityce przyczynia się do wygłodzenia kraju. (j)

Opowieść prawdziwa

Jak pomysłowy pan John Walter stworzył „pismo niezależne“

NIE MA CHYBA NA ŚWIECIE człowieka choć trochę interesującego się zagadnieniami polityki międzynarodowej, któremu by nie oblała się o uszy nazwa angielskiego pisma „The Times”. Sami Anglicy, niezmienne aumy z tego — jak mówią — „niezależnego” dziennika, nazywają go „instytucją narodową”. Jak jednak na prawdę wygląda izekoma „niezależność” tego pisma, czyje interesy ono reprezentuje, — wszystko to demaskuje mało sławna historia tej czolowej angielskiej gazety.

W czasach, kiedy rządził Anglią niepodzielnie słynny William Pitt, a na tronie zasiadał chory umysłowo król Jerzy III, dnia 1 stycznia roku 1785, ukazało się w Londynie nowe czterostronicowe pismo „The Daily Universal Register...”. Pod tytułem widniał napis informujący „laskawych czytelników”, iż wydawcą i „niepodzielnym właścicielem” gazety jest „szlachetnie urodzony gentleman” John Walter. Nie należy jednak myśleć, że „szlachetnie urodzony” Mr Walter był z zawodu dziennikarzem. Zajmował się on bowiem handlem

Skandale i kompromitacja Farsa na Kapitolu

Posiedzenia waszyngtońskiego komitetu dla Badania Działalności Antyamerykańskiej mają już ustaloną w Stanach Zjednoczonych sławę jako niezrównane widowisko humorystyczne. Ostatnie wyczyny tej komisji potwierdziły całkowicie słuszność tej opinii.

ZACZEŁO SIĘ OD TEGO, że znany dziennikarz amerykański Drew Pearson wystąpił z publicznym oskarżeniem przeciwko przewodniczącemu Komitetu dla Badania Działalności Antyamerykańskiej Parnell Thomasowi, że ten ostatni przywłaszcza sobie pensje zaangażowanych przez siebie urzędników.

Pearson wymienił trzy osoby: „urzędniczkę” Mire Midkiff, „sprzątaczkę” Annette Minor i „sekretnikę” Grace Wilson, które rzekomo były zatrudnione w biurze Parnella Thomasa, a których pensje wynoszące 6 i pół tysiąca dolarów rocznie wędrowały do kieszeni ich szefa.

Widocznie, aby zatuszować te skandaliczne rewelacje Parnell Tho-

mas na czele swojego komitetu ruszył do nowego ataku, który miał na celu odwrócenie uwagi opinii publicznej od oskarżeń skierowanych przeciwko niemu. Ale w rezultacie Parnell Thomas i jego Komitet dla Badania Działalności Antyamerykańskiej jeszcze bardziej się ośmieszyl.

„KOBIETA-SZPIEG“ PRZED TRYBUNAŁEM

Szeroko rozreklamowana jako „kobieta szpieg” stanęła przed komitetem w charakterze świadka Elisabeth Bentley, znana od dawna jako agent-prowokator tajnej amerykańskiej policji politycznej. W swoim zeznaniu Bentley hurtem oskarżyła o szpiegostwo i „tajną” przynależność do partii komunistycznej czolowych współpracowników Roosevelta z okresu „Nowego Ładu”.

Między innymi Bentley wymieniła również niejakiego Algera Higa byłego wysokiego urzędnika w Departamencie Stanu, przypisując mu szefostwo nowojorskiej sieci szpiegowskiej „czerwonych”. Na potwierdzenie zeznań pani Bentley Komitet dla Badania Działalności Antyamerykańskiej wezwał innego agenta FBI (tajnej policji) Whittaker Chambersa redaktora reakcyjnego tygodnika „Time”. Chambers nie tylko poparł zarzuty przeciw Higsowi, ale oświadczył, że on sam będąc osobistym przyjacielem Higa, niejednokrotnie pomagał mu w pracy szpiegowskiej.

KOMPROMITACJA „NA CAŁEGO“

Parnell Thomas triumfował, a jego Komitet natychmiast wysłał wezwanie do Higa, aby stawiał się przed nim dla złożenia zeznań. Jakież jednak było rozczarowanie członków ko-

mitetu gdy okazało się, że Higs przyjeżdża do Departamentu Stanu a następnie wybrany na stanowisko dyrektora Fundacji Carnegie z osobistego polecenia super-reakcjonisty Johna Foster Dullesa, który natychmiast też stanął w obronie swojego protegowanego.

Bentley i Chambers cofnęły swoje zeznania. Niefortunny Thomas poprosił oświadczyć, że nigdy w życiu nie znał ani pani Bentley, ani Chambersa, który rzekomo miał być jego osobistym przyjacielem. Zaś Komitet dla Badania Działalności Antyamerykańskiej skierował swoją uwagę ku „bezpieczniejszym” obiektom... (x)

Ze świata

H. Wallace nie znalazł miejsca w hotelu, bo towarzyszył mu Murzyn

Kierownik kampanii wyborczej kandydata na prezydenta z ramienia Partii Postępowej, Henry Wallace'a, oznajmił, że hotelarze w Louisville (stan Kentucky) odmówili Wallace'owi miejsca w hotelu, nie chcąc wpuścić równocześnie Murzyna, towarzyszącego mu w jego kampanii wyborczej.

Ten fakt dyskryminacji rasowej świadczy wymownie, jak wygląda „wolność” w Ameryce. (x)

„Fraulein“ jadą do Anglii

W angielskiej strefie okupacyjnej Niemiec rozpoczęto masową rekrutację niemieckich dziewcząt, do pełnienia funkcji posługaczek w Anglii. Dotychczas pierwszy transport chętnych Niemek w liczbie 4.000 osób odjechał do Hamburga, ekad drogą morską uda się na wyspy brytyjskie. Niemki otrzymywać będą takie same przydziały żywnościowe, jak pracownicy Anglii i — jak mówi ulotka propagandowa — „będą zrównane pod każdym względem z ludnością angielską”. (Kr)

Hotele i nafta

Dziwne sugestie Mr. Logana

Istnieje we Frankfurcie nad Me-nem pewien urząd zagraniczny, który stał się dla zachodnio-niemieckich kół gospodarczych, zwłaszcza tych, które interesują się rozwojem niemieckiego handlu zagranicznego — prawdziwym postrachem. Chodzi tu o Joint Export-Import Agency, popularnie zwaną JEIA. Agencja ta zatrudnia około 1.500 urzędników, decyduje administracyjnie i wykonawczo o wszelkich sprawach handlu zagranicznego Bizoni. Działalność tego urzędu wywołuje w tej części Niemiec uzasadnione objawy niezadowolenia, JEIA bowiem zezwala na takie tylko umowy handlowe, których płatności opiewają na sumy w dolarach.

Mr John Logan, naczelny dyrektor JEIA, nazywanej potocznie „handlem eksportowym”, zamieścił w piśmie „Deutsche Wirtschaft” z 1 kwietnia 1948 r. artykuł pt. „Jaką rolę spełnia JEIA”. Temat delikatny i zarazem interesujący. Ale na darmo szukalibyśmy w nim poważnych i zasadniczych problemów, dotyczących handlu zagranicznego w Bizoni, chociaż mrs Logan tłumaczy w nim w dość oryginalny i łatwy sposób, dlaczego stosuje się w umowach handlowych przymus dolarowy. Piszę on m. in.:

„Dla członków władz okupacyjnych i zagranicznych podróży u. trzymujemy w Niemczech specjalne gościnnie. W tej chwili znajdują się pod zarządem Joint Export Import Agency następujące restauracje i hotele: „Hotel vier Jahreszeiten” w Monachium, Park Hotel w Bad-Homburg, Park Hotel w Norymberdze, Hotel „Grüner-Wald” w Wiesbaden i Hotel Augusta w Augsburgu. Wszystkie te placówki wystawiają gościom rachunki, opiewające w dolarach i uzyskane z tego źródła sumy dolarowe użytkownikom się na cele odbudowy Niemiec. Tak pojęta administracja tymi placówkami można porównać z odkryciem nowych źródeł naftowych. Każdy z tych hoteli prowadzonych według naszego planu przyczynia się do powiększenia ilości dolarów i staje się źródłem dolarowym bijącym tak samo wydatnie, jak nafta z wywierconego nowego źródła.

Czy mr Logan uważa, że odkrył źródło zdolne pokryć stale wzrastający deficyt dolarowy, jaki wykazuje handel zagraniczny zachodnich stref? Gdyby nie fakt, że cała ta historyjka wyszła spod pióra naczelnego dyrektora JEIA, można by ją uważać za dobry żart. Najlepszym rozwiązaniem byłoby wydanie przez tę agencję zarządzenia, że zagraniczne umowy handlowe można załatwiać rozliczeniami w walucie danej kraju. Obecna polityka stosowana przez JEIA — reprezentująca interesy Ameryki i Anglii — nie da pożądaných wyników, ani nie przysporzy dolarów z kieszeni innych krajów, ich przedstawiciele bowiem w takich okolicznościach nie zjawiają się w Niemczech i tym samym nie skorzystają ani z hoteli, ani też z restauracji mr Logana. (ZAP)

Sprawy wszystkich Czytelników

O GOSPODARCE FUNDUSZAMI NIEKTÓRYCH GROMAD NA PODHALU

Długo się zastanawiałem, co i kogo reprezentuje taka nazwa: Zarząd urbarialny gromady Kacwin, gminy Łapsze Niżne. Wczytując się kilkakrotnie w treść protokołów Komisji Kontroli Społecznej dowiedziałem się, że chodzi tu o zarząd lasami gromadzkimi, użytkowanymi mniej więcej na tych samych zasadach i prawach, co np. pastwiska gromadzkie. Dowiedziałem się jednak ponadto, że w takim Kacwinie funduszy gromady, uzyskanymi ze sprzedaży drzewa, zarząd urbarialny rządzi tak, jakby to były jego pieniądze prywatne. 50 procent dochodów wydano na „poczęstunki i wypitki”. Tak streszczono marnotrawstwo i konsumpcję gromadzkiego, społecznego pieniądza. Słowem chodzi — tłumacząc na popularne określenie budżetowe miejskich instytucji — o wydatki reprezentacyjne.

Panem i władcą zarządu urbarialnego jest jednak sołtys. On „rządzi” pieniądzem. W Kacwinie np.

pobrał z kasy dwukrotnie po 15.000 zł. na ten sam cel. A w Niedzicy inny znów sołtys Pojedyncie spełniając funkcję płatnego t. zw. nadstawnika pilnującego robotników budujących remizę strażacką za pieniądze urbarialne, liczył sobie wynagrodzenie podwójnie. Prócz tego ściałagrobny czy równowartość za nieobrobiony szarwark do swojej kieszeni, nie kwitując...

Tak samo pod znakiem marnotrawstwa stoi zarząd urbarialny i gospodarka gromadzka w gromadzie Łapsze Wyżne.

W Jablonce natomiast nie można wyzebrać od poprzedniego sołtysa (zdaje się Ciągłego) sumy 33.328 zł, z których się nie wylczył swemu zastępcy Pierogowi, oddając kasę gromadzką. Tak samo nie wylczył się z sumy 1.880 zł, którą pobrał za sprzedaż trawy z placu pozaszkolnego w Gestych Dymach.

W jakimże celu odmawiamy piórem te litanię faktów? Czy po to, by komuś dokuczyć? Nie. **Wołamy o zlikwidowanie stosunków rodzinnych w oddolnej administracji państwowej!** Cóż z tego, że kilkakrotnie stwierdza się, że taki, a taki

sołtys zatrzymał (zdefraudował!) większą, czy mniejszą sumę, skoro nie pociąga go się do odpowiedzialności? **Trzeba być surowszym.**

Jeśli zaś chodzi o własność urbarialną, to zdaje mi się, że stanowi ona państwo w państwie, której nie reguluje żadna ustawa. Zagadnienie to trzeba więc uzdrowić przez wydanie odpowiednich ustaw.

TRAMWAJE I TRAMWAJARZE — NA CENZUROWANYM

W czasach „szabrowniczych” jeszcze ustalono cenę przewozu bagażu w tramwajach na kwotę 20 zł. Cena ta była o tyle słuszną, że szabrownicy багаж z zasady był bardzo pożyteczny, dużo wazył, zabierał wiele miejsca. Owe odległe czasy dawno już minęły, багаж podróżujących zmniejszył się do jednej, zwykle niepokaznej walizki — a cena za jego przewóz jest wciąż ta sama.

Otrzymałmy wiele listów od jadących na wczasy robotników i urzędników, w których protestują oni przeciw tego rodzaju anomalii. Oto cytat z jednego z tych listów:

„Dyrekcja MKE widocznie nisko nas ceni, skoro za małą walizkę bierze dwukrotnie wyższą opłatę, niż za normalny przejazd człowieka. — Zaczynam się kłaniać własnej walizce”. Zdanie chyba słuszne.

A teraz druga sprawa. Grzeczność tramwajarzy od czasów naszego konkursu „2XU” wielce widocznie zmalała, skoro ob. Kwater Stanisław opowiedział nam taki wypadek:

„Jestem starym, biednym chłopem ze wsi podkrakowskiej. Do Krakowa przyjeżdżam od czasu do czasu na targ, dojeżdżając na miejsce tramwajem „trójką”. Wczoraj właśnie jeden z konduktorów „trójki” uczynił sobie ze mnie obiekt złośliwych aluzji i docinków, wysmiewając się z faktu, że jestem kiepsko ubranym, biednym chłopem”.

Obywatelu Konduktorze — czy nie byłicie przypadkiem hrabią przed wojną, że wam tak wciąż jeszcze śmierzdzi wszystko co chłopskie. A może nie wiecie o tym, że teraz w Polsce trochę się zmieniło i że chłop jest takim samym, a nawet lepszym, bo produktywniejszym człowiekiem, niż wypomadowany gołus, któremu grzecznie się kłaniacie?

Czas się zmienić — obywatelu Konduktorze!..

Wszyscy dobrze znamy ciężką pracę konduktora i to że większość z nich pracuje bez zarzutu, toteż dziwią nas podobne wypadki.



John Walter I.

węgla, ale ponieważ w owych czasach zajęcie to było mało intratne, „pomysłowy” John przerzucił się kolejno do innych „lżejszych”, zawodów, którymi — gdyby żył dzisiaj w

Polsce — zainteresował by się nie wątpliwie Komisja Specjalna... W jaki sposób wpadł on na pomysł wydawania gazety? Po prostu pewnego dnia spotkał się z innym „niebieskim ptakiem”, niejakim Henry Johnsonem, który miał rzekomo dokonać rewelacyjnego ulepszenia w dziedzinie drukarstwa. Ponieważ nikt kompetentny nie zainteresował się tym „wynalazkiem”, Johnson namówił Waltera, by w dwójkę zaczęli drukowanie pisma, które by sprytnie reklamowało towary będące przedmiotem handlu Waltera. Te okoliczności towarzyszące narodzinom „Timesa” — tak bowiem nazwano gazetę już w r. 1788 — wywarły znamienne piętno na dalszym rozwoju.

DZIENNIK ten pozostawał od XVIII w. do czasów dzisiejszych stale w ręku paru zaledwie osób reprezentujących interesy sfer bogatej burżuazji. „Times” zyskał swoje powodzenie w Anglii właśnie wskutek występowania w obronie dążącego do zagarnięcia władzy mieszczaństwa przeciw absolutnemu rządowi monarchym. Dlatego też nawet płaszczący się John Walter nie uniknął kary 1 roku więzienia za „obrazę majestatu”. Po wyjściu z więzienia zmieniła on jednak „kierunek” pisma, które staje się przez kilka lat ultrajalne wobec panującego reżimu, tak, że otrzymuje w nagrodę roczną premię w wysokości 3.000 funtów. W r. 1802 naczelnym redaktorem i właścicie-

lem „Timesa” staje się syn Johna, John Walter II. Zrywa on z polityką ojca wobec króla i wchodzi w spółkę z ówczesnymi potentatami finansowymi w Anglii, T. Barnesem i J. Delanem, którzy stają się rzeczywistymi władcami popularnej już w tych czasach gazety. W tym okresie wprowadza się do „Timesa” system zupełnej anonimowości artykułów oraz dzięki niezmiernie zręcznej reklamie stara się zapewnić szeroki ogół o całkowitej „niezależności” pisma. Charakterystycznym szczegółem będzie tu fakt, iż właśnie drukarze „Timesa” byli jednymi z pierwszych strajkujących robotników angielskich w drugim dziesięciu XIX w. Strajk ten spowodowany głodowymi poborami i 12-godzinnym dniem pracy słumiono siłą...

W CHWILI ŚMIERCI WALTERA II w r. 1847 pismo ma już nakład 30.000 numerów. Druga połowa XIX w. jest okresem prawdziwego triumfu dla gazety. Epoka wiktoriańska będąca epoką rozwoju stojącej u władzy burżuazji angielskiej czyni z „Timesa” faktycznie swój naczelnny organ prasowy. Popiera go finansowo i „moralnie” filar imperializmu brytyjskiego — Disraeli.

Dzisiaj „Times” jest tak samo zależny od grupki wielkich kapitałistów, jak był w XIX w. Mimo to jednak — wciąż jeszcze nosi oficjalną nazwę pisma całkowicie „niezależnego”... Kr.

Sierpień 31 Wtorek Pauliny Świętosławy

MRN w Krakowie solidaryzuje się z Manifestem Światowego Kongresu Intelktualistów

Dzisiaj urodzeni są ludźmi spokojnymi, wypełniającymi dokładnie swoje obowiązki, najmiłą ich rozrywką są wycieczki w góry.

P.I.H.M. przewiduje że...

We wtorek, dnia 31 sierpnia br. na obszarze Południowej Polski będzie pogodnie lub dość pogodnie. Temperatura na Podhalu i w dolinach do 16 st. C. w górach około 5 st. C.

Co, gdzie i kiedy TEATRY

na dzień 31 sierpnia Teatr Powszechny TUR — godz. 19.30: „Ladacznica z zasadami” i „Przy drzwiach zamkniętych”. KINA na dzień 31 sierpnia Świt: „Zielone lata”, godz. 15, 17.30, 20.

Kursy Handlowe Nowaka roczne, 1/2-rocz., 2 mies., księg. przeb. KRAKÓW, FLORIAŃSKA 38, tel. 538-25

WYSTAWY Pałac Sztuki: Wystawa malarstwa polskiego: Axentowicz, Bożnańska, Falat, Gottlieb.

NADZWYCZAJNY KONCERT SYMFONICZNY Dnia 2 września o godz. 19.15 w sali Filharmonii gościnnie wystąpi skrzypczka radziecka Halina Barinowa.

RADIO na dzień 1 września 1948 r. (środa) Godz. 5.00: Pobudka muzyczna. 6.15: Dziennik. 6.30: Muzyka poranna. 6.50: Program dnia.

PODZIĘKOWANIE Wszystkim, którzy w czasie trwania choroby mego zmarłego męża EMILA LICHTBLAU

KRAKÓW (old). Pod przewodnictwem mgr Wójcicka odbyło się wczoraj na Ratuszu posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Prezydium kontynuuje dalszą pracę nad rozbudową dróg w mieście i sieci komunikacyjnej. Odnośnie sprawy gminnych komitetów przedsiadających Prezydium MRN uchwalilo powolac Komitet i w związku z tym zwróciło się do partii politycznych o wytypowanie kandydatów.

GRZYWNY NA SUME 1.358.000 ŻŁ ZAWNOSKOWAŁA SPÓŁ. KOMISJA KONTROLI CEN.

Mandaty w ruchu

Milicjanci krakowscy pozardroscili — nie tyle laurów — ile bloczków kupcom, restauratorom, lekarzom i innym „wolnym inicjatorom” — i sami zaczęli wczoraj wydawać bloczki kasowe.

Odetchnęli wczoraj motorowi i szefarzy, którym nieuważni przechodnie przestali się pakować wprost pod koła. Odetchnęli z ulgą esteci, którzy bardzo lubią wycieczki do jezdnj w „określonym geometrycznie” kierunku.

Komunikaty

WOJEWÓDZKI ZARZĄD LIGI KOBIEZ zaprasza wszystkie członkinie miasta Krakowa o przybycie na publiczne zgrómdzenie, które odbędzie się dnia 31 sierpnia o godz. 18 w dużej sali Staroego Teatru.

DYUR POŁOŻNICZY: dr Kazimierz Piotrowski, Długa 60, tel. 599-27.

DYZUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO Spółdzielni Pracy „Dentystyka”, ul. Krupnicza 11a. Od 8-13 wydawanie talonów na sztuczne uzębienie.

Zaprzysiężenie nowego rocznika KBW

KRAKÓW (kn). W niedzielę odbyła się uroczystość złożenia przysięgi przez poborowych rocznika 1927 i 1928 Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

W dalszym ciągu obrad zostało złożone sprawozdanie z działalności Prezydium i Komisji przy MRN.



Zaprzysiężenie nowego rocznika K. B. W. w Krakowie

zabranych. Następnie ppłk. Kowalewski wygłosił krótkie przemówienie, po czym w ciszy jałka zapamięwała na plaću, rozległy się urocyste słowa przysięgi.

Zgubiono — Zgubiono pozwolenie na broń na nazwisko Juliusz Wirski nr ME 31234 i TT Nr D 6893. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot dokumentów do sekretariatu redakcji „Echa”.

OSTATNIE DNI WAKACJI! Zwiedzajcie Wesole Miasteczko!

Odpowiedzi Redakcji

PANI M. L. z UL. BATOREGO. Niestety trudno odpowiedzieć na Pani zapytanie. Jak nas informowano w Urz. Aprow. wydaje się kilka rodzaj tłuszczów: olej rzepakowy (ciemno-brunatny), olej z nasion bawelny (jasny) i słonecznikowy.

Doплата do biletów tramwajowych na rzecz odbudowy stolicy

Ponieważ miesiąc wrzesień rok rocznie poświęcony jest zbiórecie na odbudowę stolicy, plenum uchwalilo doplate 5 zł. do biletów tramwajowych od dnia 20.IX. do 30.IX. br. Dopłata obowiązywać będzie również przy wykupie kart tramwajowych, biletów teatralnych, biletów na Miejski Stadion Sportowy i in.

Na zakończenie części oficjalnej odbyła się defilada, po czym zebrani goście i poborowi udali się na skromny obiad żołnierski.



W godzinach popołudniowych odbyły się występy artystyczne zespołów świetlicowych OKZZ.

Zaginął chłopiec

W dniu 27 bm. o godz. 17 popołudniu wyszedł z domu w stronę Sikornika 16-letni Czesław Nowokuński, który nie powrócił do dzisiejszego dnia.

Przydział mleka dla dzieci

Wydział Apropowiczi Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości, że w miesiącu wrześniu br. wydawane będzie mleko świeże na kartki:

7.500.000 ŻŁ. NA ROZBUDOWĘ SZKOŁY W RYBITWACH Plenum uchwalilo przystąpić do budowy skrzydła budynku szkolnego i budynków gospodarczych Miejskiej Szkoły Powszechnej w Rybitwach, kosztem 7.500.000 zł.

SPORT

Skonecki międzynarod. mistrzem Polski

KATOWICE (tel. wł.). W poniedziałek zakończyły się międzynarodowe mistrzostwa Polski, które przyniosły piękny sukces Skoneckiemu w postaci zdeklasowania Zabrodzkiego 6:3, 6:3, 6:1. Polak panował niepodzielnie na korcie przez cały czas meczu.

Końcowa tabela rozgrywek o wejście do kl. A

Table with 4 columns: Rank, Team, Points, Games. Lists teams like RKS Łobzowianka, Okocimski KS, ZKS Trzebinia, SKS Podhale.

Bronowianka—Cracovia lb 2:2 (1:2)

Gra ciekawa i żywa. Bramki dla Bronowianki uzyskał Korob. Sędziował p. Gołębski sen. dobrze. (wz)

Kto sędziuje najbliższe mecze ligowe?

Polskie Kollegium Sędziów wyznaćzyło na najbliższe spotkania ligowe następujących arbitrow: 5 września: Cracovia — Polonia (W-wa) w Krakowie, — Naporski (Łódź).

Czy i ci będą ulaskawieni?...

Na ostatnim posiedzeniu WGiD PZPN, jakie ostatnio miało miejsce w Warszawie, posypały się dyskwalifikacje za brutalną grę na następujących zawodnikach: Emerling (Polonia Świdnica) — 12 mies. dyskwalifikacja, Dzierżoń (Polonia Świdnica) — 6 mies. dyskwalifikacja, Rabanda (Polonia Świdnica) — 3 mies. dyskwalifikacja, i Kołodziejczyk (Ostrovia) — 12 mies. dyskwalifikacja.

SPROSTOWANIE

Wszystkim zwolennikom TS Wisła, którzy i milo brzmiał w uszach świetny wynik, jaki uzyskała drużyna w Warszawie, bijąc Polonię tamtejszą 5:0.



Bulgaria - Czechosłowacja 1:0 (1:0)

SOFIA. Międzynarodowe zawody o puchar bałkańsko-środkowo-europejski, rozegrane w Sofii, pomiędzy Czechosłowacją i Bułgarią, zakończyły się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 1:0 (1:0).

Jedyną bramkę uzyskał Milew w 17-tej minucie pierwszej połowy.

Bułgarzy zagrali bardzo ambitnie i chociaż Czesi górowali pod względem technicznym, zawody zakończyły się porażką gości.

Tak więc Czechosłowacja w dotychczasowych spotkaniach o puchar państw bałkańsko-środkowo-europejskich nie uzyskała ani jednego punktu i zajmuje mało zaszczytne ostatnie miejsce.

Po spotkaniu Bułgaria-Czechosłowacja tabela przedstawia się następująco:

Table with 3 columns: Rank, Team, Points. 1. Węgry 3 5 11:1, 2. Jugosławia 3 5 4:1, 3. Albania 3 4 1:0, 4. Rumunia 4 4 5:13, 5. Polska 3 3 4:3, 6. Bułgaria 4 3 5:7, 7. Czechosłowacja 4 0 3:8

Spotkania towarzyskie

Bieżanowianka—Kalwaria 5:0 (3:0)

Spotkanie rozegrane w Kalwarii przyniosło zwycięstwo gościom.

Drużyna Bieżanowianki górowała technicznie nad swym przeciwnikiem i dużo strzelała na bramkę.

Na wyróżnienie zasłużył młody bramkarz T. Szafarski z Bieżanowianki, który bronil z dużym szczęściem.

Gospodarze grali ostro i ambitnie.

Bramki uzyskali: A. Grzonka — 2, Dzierżak, Dyba i Radwan I po 1. (WW)

Wolania—Korona 5:0 (3:0)

Drużyna Korony przechodzi ostatnio kryzys, i uległa zastrzeżeniu po ładnej grze Wolanin.

Bramki dla Wolanin zdobyli: Kuźma 2, Wytruk 2, Paciorek 1.

Sędziował p. Szubert dobrze. (sw)

Wieliczanka—Płaszowianka 2:0 (1:0)

Spotkanie stojące na dobrym poziomie technicznym, zakończyło się zwycięstwem gospodarzy.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Grabowski i Demczug po 1.

Sędziował p. Paleta b. dobrze. (bw)

TS Tramwaj—RKS Tęcza 1:1 (1:0)

Ikanie na wyrównanym poziomie. Do przerwy dla Tramwaju bramkę uzyskał Dobrzański II, a dla Tęczy wyrównał prawy łącznik.

Sędziował p. Danz b. dobrze. (bw)

Jedenastka ligowa na cenzurowanym

CRACOVIA nie czuje się pewnie na pozycji lidera.

Coraz bardziej depczą jej po piętach Ruch i Wisła, przy czym na leży zaznaczyć, że obie te drużyny mają już teraz lepszy stosunek bramek od białoczerwonych. Wystarczy jedno czy dwa potknięcia Cracovii — sytuacja w czołówce może ulec radykalnej zmianie.

RUCH przechodzący pod koniec pierwszej rundy i na początku drugiej duży spadek formy, obecnie złapał „drugie oddechy” i odnosi znowu przekonujące zwycięstwa.

Należy przy tym zaznaczyć, że najlepszą drużyną śląską jest na prawdę „złośliwa”. Uwzięła się ona bowiem na drużyny krakowskie, by je gromić na własnych śmieciach. Po Cracovii również i Garbarnia doznała goryczy porażki na własnych śmieciach z drużyną Cieslika.

Cała nadzieja w Wiśle...

A WISŁA spisuje się naprawdę doskonale! Czerwoni krocza od zwycięstwa do zwycięstwa i furia skórej swym przeciwnikom, zarówno na swoim boisku jak i na wyjeździe.

Gracz i Kohut w każdym meczu ligowym zaznaczają swą obecność kilkoma strzelonymi bramkami. Nic więc dziwnego, że obaj ci zawodnicy prowadzą zdecydowanie w tabeli najlepszych strzelców, a Wisła ma na swym koncie największą ilość strzelonych bramek.

AKS — czwarta drużyna czołówek, kroczy tuż za rewelacją jasienskiej rundy — Wisłą. Drużyna śląska odnosi wprawdzie nie tak efektowne zwycięstwa jak jej śląski rywal Ruch, czy Wisła, lecz wystarczają one na to, by białozieloni czuli się pewnie na swej czwartej pozycji.

LEGIA — którą dzieli od AKS-u różnica trzech punktów, trenuje starannie pod okiem samego „profesora” Wacka Kuchara i po przeprowadzeniu „czystki” w swych szeregach może znowu zagrozić wszystkim rywalom, którzy położyli już na niej krzyżyk.

ZZK — splota „osikusa”, remisując z najsłabszym zespołem ligowym — Widzewem. Nie znaczy to bynajmniej, by drużyna poznańska

nie miała już nic do powiedzenia w następnych rozgrywkach ligowych. Z Widzewem — to był tylko „fuks”, a o istotnej wartości kolejarzy przekonaliśmy się już nie raz i przekonamy się również w najbliższą niedzielę, gdy ZZK rozegra spotkanie z Wisłą.

WARTA trenowana przez Czecha Krizelka, staje się znowu drużyną pełnowartościową. Siódme miejsce „zielonych” nie jest wprawdzie w tej chwili zbyt zaszczytną lokatą dla mistrza Polski, ale nie jest ono końcowe. Za kilka tygodni możemy widzieć Wartę znacznie wyżej w tabeli.

LKS zaczyna piąć się znowu do góry. Drużyna łódzka nie ma wcale zamiaru rozstać się z Ligą i chociaż wykazuje jeszcze bardzo nierówną formę, to jednak ma ona wszelkie szanse na utrzymanie się w ekstraklasie.

GARBARNIA, która na swym boisku uchodziła za niepokonaną, po raz drugi w tym sezonie musiała uznać wyższość gości.

O ile jednak zwycięstwo Warty przed miesiącem nad drużyną ludwinowską było nieznaczne, o tyle Ruch po prostu rozniósł „garbarzy”. Nie pomógł nawet jubilat Jakubik, grający zawsze doskonale, który tym razem był bezradny wobec fantastycznych strzałów Cieslika.

POLONIA WARSZAWSKA dostała znowu straszliwe cięgi od Wisły. Drużyna „czarnych koszul”, płonąca żądzą rewanzu za pół tuzina bramek, zainkasowanych w meczu z Wisłą w pierwszej rundzie, musiała po raz drugi schylić czoła przed bramkostrzelnym atakiem „czerwonych”.

Na rewanz poczeka ona do przyszłego roku. POLONIA BYTOMSKA przegrywa mecz za meczem i znajduje się już w strefie zagrożonej spadkiem. Bytomiaczy nie wygrali w jesiennej rundzie ani jednego meczu i jak tak dalej pójdzie, to podzieli los Widzewa, zdecydowanego „spadkowicza”.

Liga czechosłowacka wystartowała

Dla „Echa” napisał red. M. Navratil

Liga czechosłowacka wystartowała. Aczkolwiek gra się tam już drugie „koło” — dopiero teraz właściwie można powiedzieć, — że wystartowała, gdyż nie była ona pełna, bowiem Bratislava była na wyjeździe w Meksyku, Jednota Koszycka bawiła w Budapeszcie, a ostatni uczestnik Ligi, — benjaminek „Wojkowska Jedenastka” zakwalifikowała się do dopiero po kwalifikacyjnych meczach.

W dziejach czechosłowackiej Ligi, obecność „XI Wojkowej” jest pewnego rodzaju „Curiosum”, — ale doskonale wyniki tej drużyny dały jej słuszny awans i gwarantują na długo pozostanie w Lidze.

Obok starych znajomych w Lidze Sparta, Slavia, Bohemians, — znajdują się czterej „nowaczki”, — którymi są: SK Teplice, Zidenice, Povazska Bystrica, i Wojkowska Jedenastka.

Zidenice, to stary ligowy klub, który po długiej przerwie powrócił na „stare śmiecie” i prawdopodobnie Ligi już nie opuści.

Povazska Bystrica, która również była już w Lidze, swoimi obecnymi wynikami nie daje wielkiej gwarancji, iż w Lidze się utrzyma, — chyba, że jej dyspozycja strzałowa polepszy się wybitnie.

Teplice już w pierwszych swych spotkaniach, dało się poznać z jak najlepszej strony. Bedzie ono groźne dla najsilniejszych a Sparta i Slavia nawet u siebie w domu, muszą się mieć na baczności.

Ciekawie przedstawia się skład wojkowskiej XI gdzie grają obecnie „stawni” już gdzie indziej zawodnicy, jak: Kokstein, Slep, Vik Zastiera, Vedral i inni nawet reprezentacyjni gracze, służący w wojsku. Drużyna ta, jest odpowiednikiem polskiej drużyny ligowej z Warszawy — Legii, składającej się również z zawodników służących chwilowo w wojsku.

Pierwsze spotkania — nie kompletne — przyniosły kilka nieoczekiwanych wyników. I tak Slavia po niesławnym zakończeniu zeszłorocznych rozgrywek, — pokonała Zidenice 7:3 i Povazską Bystricę 12:1. Sparcie wiedzcie się gorzej, gdyż

na gorącym terenie w Koszycach. Slaska Ostrava wygrała oba mecze a to z Trnavą 3:1 i Pov. Bystricą 3:2. Benjaminek Teplice „prowadził się” dobrze, gdyż z dwóch meczów zdołał wyciągnąć 3 punkty. Dopiero w przyszłą niedzielę Liga



W ferworze walki o piłkę, często dwaj ostro „w siebie”, narażając się nawet na kontuzje. Na zdjęciu dwaj gracze praskiej Slavii w

przegrała z Ziliną 0:1 i wygrała z Victorią Plzeň 5:0, może tylko dlatego, że w bramce Victorii grał... napastnik.

Ze słowackich klubów najlepiej spisuje się Trnava, która po porażce z Ostravą 1:3, zdobyła dwa punkty

rozkręci się „na pełno”, gdyż udział w rozgrywkach biorą wszystkie ligowe kluby.

Jak grali i jak się przedstawia dalsza sytuacja w tabeli, — napiszę wam po tych rozgrywkach. M. NAVRATIL

i zamienić z nim pozycje w tabeli, to jednak bardzo ciężko jej będzie wygrzebać się ze strefy zagrożonej.

WIDZEW zaczyna płać figle. Drużyna łódzka, która i tak już się nie uratuje przed spadkiem do drugiej Ligi, może jednak pokrzyżować plany niejednemu klubowi ligowemu i urwać w następnych meczach choćby po punkcie.

A każdy punkt jest teraz bardzo cenny. Tak dla zespołów walczących o tytuł mistrza Polski, jak i dla drużyn zagrożonych spadkiem... T. D.

OGŁOSZENIE PRZETARGU NIEOGRANICZONYM Oddział Narodowego Banku Polskiego w Krakowie

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót malarskich i blacharskich w budynku Narodowego Banku Polskiego w Krakowie przy ul. Basztowej 20.

KURSY SAMOCHODOWE Kraków — ulica KRUPNICZA 14 WPISY na najbliższy kurs codziennie

Pryw. Koeduk. Kursy Handl.-Biurowe »WIEDZA HANDLOWA« ogłaszają wpisy

KURSY HANDLOWE JANA PILCHA Kraków — Rynek Główny 22

STOŻKI DO LODÓW Wafle kwadratowe Wafle tortowe

Faworyt Krakow, SEBASTIANA 4. Tel. 507-95

ZAKŁAD FRYZJERSKI damsko-męski, w dobrym punkcie sprzedam

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIENI „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA” W KRAKOWIE, ul. REFORMACKA 3

OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO którą odbędzie się w środę dnia 1 września br.

W programie atrakcja światowej sławy po raz pierwszy w Polsce TRIO PATINAZ BARBARA LANKOSZ TRIO BRONZETTI DUET ANTONIS

Do tańca grają ulubieńcy Krakowa, mistrz. zespół jazzowy ZBIGNIEWA WRÓBLA Lokal otwarty do godziny 3-ciej w nocy.

SPRZEDAŻ MOTOCYKL D.K.W. 250 i 100 cm do sprzedania, Kraków, ul. Bernardyńska 8, warsztat. 435-g

Zguby — kwadransy UNIEWAŻNIAM legitymację pocztową na przejazd koleją. Nazwisko Berger Józefa. 436-g

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą oraz kartę rejestracyjną RKU Kraków na nazwisko Wojacek Kladiusz. 437-g

ZAGUBIONO kartę zmienniczą wydaną przez Starostwo powiatowe pińczowskie na nazwisko Prusiewicz Marian. — Koszyce. 438-g

ZŁOTO SREBRO ŁOM oraz wszelką biżuterię kupuje, płacę najwyższe ceny MAGAZYN JUBILERSKI JULIAN KOSEK KRAKÓW, RYNEK 6L. 32 2113-K



SPRZEDAŻ LOSÓW do I loterii 54 loterii KRAKÓW ul. Św. JANA L. 1 Zamiejscowi pocztą lub PKO IV-770 2138-K

Cennik ogłoszeń Ogłoszenia w tekście: (układ 5 szpalt.) do 70 mm za 1 mm zł 95; od 70 mm do 120 mm za 1 mm zł 120; od 120 mm do 200 mm za 1 mm zł 140; od 200 mm do 300 mm za 1 mm zł 200; ponad 300 mm za 1 mm zł 260 — Za tekstem (układ 8 szpalt.): do 70 mm za 1 mm zł 40; od 70 mm do 120 mm za 1 mm zł 50; od 120 mm do 200 mm za 1 mm zł 60; od 200 mm do 300 mm za 1 mm zł 85; ponad 300 mm za 1 mm zł 110 — Nekrologi za tekstem: do 70 mm za 1 mm zł 30; od 70 mm do 120 mm zł 40; od 120 mm do 200 mm zł 85; od 200 mm do 300 mm zł 110; powyżej 300 mm — Ogłoszenia drobne: za słowo zł 30; drobne: za słowo zł 30; cyfry 15 Najmniej słów 10. Najwięcej — 40.

Pierwsze słowa i słowa tłustym drukiem liczą się podwójnie w niedzielę i święta 30% drożej — Zastrzeżenie: mełsa 50% — wśród drobnych do 50 mm w 1 szpalcie 50%, ponad 50 mm dwuszpaltowe 100% drożej



NIE UFAJ MĘŻCZYŹNIE

Dziewczyno — nie ufaj ty za nic mężczyźnie, ni męskiej logice!.. On może cię kochać bez granic, a mimo to zwiąć za granicę!

LOLA CIAPUTKÓWNA

MOŻNA OPUŚCIĆ

Malarz po skończeniu portretu, zwraca się do klientki, którą natura obdarzyła zbyt wielkimi ustami:

— A więc jak się pani podoba obraz?

— Owszem, tylko usta namalował mi pan stanowczo za duże.

Malarz zmartwił się szczerze...

— Hm... Już i tak je zmniejszyłem, ale jeśli szanowna pani sobie życzy, to mogą je całkiem opuścić...

POZNAŃCIE

— W jaki sposób poznała pani swego drugiego męża?

— Och, w wysoce romantyczny! Przejechał mego pierwszego małżonka...

SEANS

— Wiesz co, moja przyjaciółka przeprowadzała seans spirytystyczny i przyszło jej do głowy wywołać swego ojca...

— No i co?

— Zmaterializowało się aż trzech! (Nadstąpił J. Dąbrowa — Kraków)

ODPOWIEDZI SOWIZDRZAŁA

Pan J. Dąbrowa — Kraków: Za pamięć i pozdrowienia dziękujemy. Jeden z nadesłanych dowcipów drukujemy — z pozostałych raczej nie skorzystamy.

Teatr miliardów gwiazd — czyli Planetarium w Moskwie

Nieocenionymi przewodnikami po drogach mlecznych i bezdrożach Wszechświata są Planetaria. Istnieje ich 11 na świecie a najnowocześniejsze urządzone znajduje się w Moskwie. Planetarium moskiewskie to ogromna srebrzysta kopuła, kryjąca wewnątrz salę obliczoną na 500 osób. Pośrodku sali znajduje się przyrząd, który ma półkulisty ekran o średnicy 25 metrów, znajdujący się nad głowami widzów, rzuca obraz nieba z gwiazdami migoczącymi jak żywe

PROGRAM TEGO „GWIEZDNEGO TEATRU“

jest niezwykle urozmaicony. Obok obrazu nieba w różnych porach roku i migotania gwiazd, widowie mogą asystować dzięki ostatnim wynalazkom radzieckich uczonych i techników-pracowników Planetarium, przy zaćmieniach słońca i księżyca, obserwować ruchy poszczególnych planet, bieg komet i meteorów, „gwiazdny deszcz“, zorzę polarną, a nawet wschody i zachody słońca itp.

Nowa aparatura jest bardzo skomplikowana w konstrukcji (składa się z około 10 tys. części, nie licząc śrub i nakrętek) i bardzo prosta w obsłudze — działa za naciśnięciem guziczka.

Rola Planetarium nie ogranicza się rzecz prosta, do celów widowiskowych, chociaż i jako widowiska pokazy w Planetarium stanowią nieładną przeszłość.

Celem i zadaniem tej instytucji, zbudowanej już w 1929 roku kosztem 150 tysięcy rubli w złocie, jest

popularyzacja wśród najszerszych mas, wiedzy o budowie wszechświata i zamieszkania do nauk przyrodniczo-astronomicznych.

PLANETARIUM MOSKIEWSKIE

nie ma konkurentów na świecie, zwłaszcza jeśli chodzi o rozmach pracy popularyzatorskiej.

Popularne wykłady obejmują około 30 tematów „Budowa wszechświata“, „Słońce i życie Ziemi“, „Jak odkryto ruch Ziemi dookoła Słońca“, „Gwiazdy i planety“, „Czy istnieje życie na planetach?“, „Początek i koniec świata“, „Nowe odkrycia w astronomii“ itd.

Poza wykładami popularnymi prowadzone są pokazy i wykłady dla zaawansowanych w astronomii oraz studentów wyższych uczelni,

pracowników naukowych, popularyzatorów wiedzy i in.

Planetarium cieszy się ogromnym powodzeniem. Przed wojną przez jego sale przepływało około 600 tysięcy ludzi rocznie, a w ciągu 18 lat istnienia przewinęło się przez nie około 11 milionów ludzi. Codziennie w Planetarium odbywa się 4—5 wykładów i pokazów, w niedzielę nawet 8.

Radzieccy uczeni i technicy udoskonalają sam aparat projekcyjny i rozszerzają zasięg działania Planetarium. Między innymi w ogrodzie otaczającym Planetarium stanął obecnie ogromny teleskop, przeznaczony do studiowania nieba „w naturze“ przez zapalonych astronomów-amatorów, których zachęciło do studiów w tej dziedzinie właśnie Planetarium.

DUŻYM SUKCESEM TECHNIKI

jest demonstrowany w Planetarium pokaz słynnego widowiska w Moskwie z dnia 9 maja 1945 r. tzw. „salutu zwycięstwa“.

Największym jednak osiągnięciem jest aparat, który pozwala na projekcję nieba na płaskim ekranie. Umożliwia to pokazy w domach kultury, świetlicach i szkołach i popularyzację o szerokim zakresie.

O tym — jak niezapomniane wrażenie wynoszą z Planetarium widowie, świadczy list wycieczki młodzieży X kl. gimnazjum rublewickiego, w którym piszą oni między innymi:

„Dzięki waszym tak niezwykle interesującym pokazom zrozumieliśmy istotę nauki astronomii. Pali nam się teraz w głowach. O niczym innym nie myślimy i nie mówimy, jak o podróżach międzyplanetarnych. Chcielibyśmy dowiedzieć się więcej, zobaczyć wszystko, pojechać choćby na księżyc, a skarby całego Wszechświata przywieźć do kraju...“

Joanna Zawadowska

Mitologia grecka

w... 1948 roku

Nie należy myśleć, że istoty mitologiczne, które według wierzeń starożytnych Greków zaludniały lasy, łąki i wody, należą do bezpowrotnie minionej przeszłości. I dzisiaj prosty lud zamieszkuje nowożytną Helladę, mniej lub bardziej „na serio“ wierzy w istnienie całej plejady duchów i duszków, które wszy-



Duszek, będący osobistym wrogiem gospodyń. Głównie zajmuje się on bowiem przypalaniem wszelkich potraw, gotujących się czy smażących na kuchni

stłkie pochodzić mają w prostej linii od antycznego fauna. Te fantastyczne istoty odznaczają się podobno wyjątkowo złośliwym usposobieniem i... szczególnie nie znoszą cudzoziemców. Niedawno znany artysta grecki, Athanasius Veloudios,

przejechał całą Grecję wzdłuż i wszerz zbierając wszędzie informacje na temat tych potomków fauna. Rezultatem tej wędrowki był cały cykl obrazów przedstawiających te istoty tak, jak wyobrażają je sobie chłopcy greccy. Obok zamieszczamy kilka podobizn tych istot. Trudno powiedzieć, żeby miały się one odznaczać szczególną urodą

i. r.



Ten grubas posiada przeraźliwy głos, którym straszy ludzi o zmroku

Z aparatem fotograficznym na ptaki



Żeby zrobić to zdjęcie, trzeba było poświęcić wiele godzin trudu

W pięknie wydanych książkach przyrodniczych lub ilustrowanych pismach oglądamy z zaciekawieniem zdjęcia „z natury“ rozmaitych ptaków, sposobu ich życia i innych ornitologicznych ciekawostek. Rzadko jednak zastanawiamy się nad tym, jak wielkie trudności, a niekiedy nawet niebezpieczeństwa, piętrzą się przed przyrodnikiem-fotografem, który z aparatem w ręku przemierza łąki i lasy, upatrując szczegóły życia ptaków. Amator tałki charakteryzować się musi olbrzymią wytrzymałością i cierpliwością. Nie raz przemierzyć musi dziesiątki kilometrów w ciągu dnia, by pochwycić na kliszy coś interesującego. — Często całodzienne wędrowki kończą się niepowodzeniem, lub zgoła tragedią...

Na przykład pewien przyrodnik w czasie swych wypraw utracił lewe oko; wydziobała mu je sowa, którą chciał kiedyś sfotografować. Po wyjściu ze szpitala niestrudzony ornitolog nie dał za wygraną, ruszył na dalszą wyprawę i w rezultacie „zemdlał“ się na owej sowie, zdjąwszy ją na kliszy.



Ten chudy, jak igła, złośliwy duch potrafił podobno swymi zrezygnowanymi palcami wyciągnąć ci wszystko z kieszeni

te rupiecie i narobi więcej hałasu, niż dziesięć tysięcy takich mechanizmów.

— Może i masz rację... — Georg otarł kurz z rąk i ruszył w stronę wyjścia. — Chodźmy teraz do tej kuchni...

Wyszli na światło dzienne. Dochodziła czwarta.

— Jeszcze osiem godzin — powiedział Frid półgłosem.

— Nie staraj się obliczać długości swojego życia na godziny — zaśmiał się sucho Georg. — Za kilka godzin będziesz obliczał na minuty, a później na sekundy!

— Cicho kruk! — Frid roześmiał się. — Zobaczysz, że przeżyjemy tę całą historię i w pełni chwały powrócimy do Anglii.

— Czy jesteś o tym przekonany? — tamten spojrzał nań z ukosa.

— Przekonany?... Hm... przekonany nie jestem, ale nie widzę powodu do zmartwienia. Ostatecznie jesteśmy żołnierzami, a teraz jest wojna...

— ...Wolę żywych żołnierzów...

— I ja także, ale nie widzę najmniejszych możliwości odwrócenia swego losu.

— Ach nie... losu odwrócić nie można. Można go jedynie przewidywać.

— Pozostaw przewidywania zawodowym jasnowidzom i zamknij buzię. Zaraz będzie nas już można usłyszeć z okien domu.

Obeszli z dala fasadę budynku i zatrzymali się przed tylnym wejściem. Elza, która zauważyła ich, wyszła naprzeciw i powiedziała kilka słów do żołnierza. Uśmiechnął się do niej w odpowiedzi i machnął ręką w ich kierunku.

Powoli, jeden za drugim weszli do piwnicy.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY PIERWSZY

w którym „Szary Cień“ rozpoczyna działanie, a godzina dwunasta zbliża się.

Frid zdjął gumowy fartuch, który rzuciła mu jedna z Niemek, kiedy rozpoczęli z Georgem obieranie kartofli

i nastawił uszu. Na górze słycać było chrapliwe, chórne okrzyki, powtarzane po trzykroć z niezmiennym refrenem.

— Heil, heil! heil!

Spojrzał na Georga. Ten ostatni podszedł flegmatycznym krokiem do zlewu i opłókał ręce, po tym zawrócił i usiadł koło niego. Kucharz obejrzał się i rzucił ku nim kilka słów po niemiecku. Wstali z minami ludzi, którzy gotowi są zrobić wszystko, czego od nich zażądają, lecz nie wiedzą o co chodzi. Stojąca nad skrzynką, z której wyjmowano butelki wina, Elza, odwróciła się i po krótkiej wymianie słów z kucharką, wskazała im dwa worki, leżące w kącie.

— Przyniescie węgla! — powiedziała rozkazująco. — Jest w starym hangarze. Łopaty znajdziecie przy nim!

Posłusznie wzięli worki i ruszyli naprzód. Kiedy wyszli, dziewczyna przeczekala, aż cała zawartość skrzynki została przełożona na stół i przeliczona, po czym wzięwszy do ręki odpieczetowaną butelkę wódki i sięgnąwszy do wmurowanego w ścianę kuchennego kredensu po kieliszki, powiedziała w stronę naczelnego kucharza.

— Jak pan myśli, czy można dać po kieliszku, stojącym na warcie żołnierzom?

— Tym, którzy stoją przy głównym wejściu i na górze, nie radziłbym. Może przechodzić którzyś z oficerów, albo sam dowódca bazy i byłaby nieprzyjemność i dla pani i dla chłopca, który by przysłał. Później, w czasie balu, to co innego. Wszyscy na pewno będą mniej albo więcej pijani i nikt na takie sprawy, jak kieliszek alkoholu nie będzie zwracał uwagi. Na razie może pani zanieść kieliszek temu, który stoi przed tylnymi drzwiami... I niech mu pani zanieś od nas zakąskę.

Zawinał w bibułkę grubego kotleta i podał jej. Wyszła na dwór. Żołnierz stał z karabinem przewieszonym przez plecy i nucił cicho jakąś piosenkę. Na dźwięk jej kroków obejrzał się.

— Przyniosłam panu kieliszek czegoś mocnego i kawałek mięsa do zagryzienia.

Żołnierz rozejrzał się.

(D. c. n.)

Maciej Tomczyski

STACJENIA

nowela sznegowska

36.

Georg wyjął z beczki dziwnego kształtu tępy, szeroki nóż, przytwierdzony przy pomocy przewodu gumowego i jakiejś skomplikowanej maszyny do balonu z gazem. Ukrył go w kącie, kładąc na nim jak najciszej kilka kawałków starej blachy. Po tym spojrzał w stronę towarzysza. Ten skinął głową.

— Jazda dalej! — rzucił półgłosem — nie ma nikogo w polu widzenia.

Georg pochylił się pośpiesznie i ostrożnie wyjął z otworu beczki owalny cylinder, zakończony czymś w rodzaju prostokątnej podstawy. Powoli unosił przyrząd na wysokość ucha i przez chwilę słuchał. Wreszcie z zadowoleniem kiwnął głową.

— W porządku! — rzucił w stronę drzwi. Położył maszynę pięknie na powrót do beczki i przykrył ją brudnymi szmatami i wstrzymał oddech.

— Jeszcze słysząc, ale już nie bardzo.

— Nie przejmuj się — Frid roześmiał się tak pogodnie, jak gdyby rozmawiali o piłeczce ping-pongowej, a nie o dziesięciokilogramowej puszcze, zawierającej najmocniejsze materiały wybuchowe. — Nikt tu przecież nie przyjdzie i nie będzie nadstuchiwał. Żeby usłyszeć coś trzeba przystanąć i wstrzymać oddech, a jeżeli ktoś tu w ogóle wejdzie wieczorem, to na pewno będzie się starał przeskoczyć przez